

Zygmunt KONOPKA

BYTOM - ZDERZENIE WARTOŚCI KULTUROWYCH Z ZASOBAMI SUROWCOWYMI

"Zabudowa historyczna będąca odbiciem przeszłości stanowi prawdziwy skarb każdego miasta, które powinno sprawować nad nią opiekę w imieniu całego narodu albo i szerszego świata".

Patrick Geddes

Streszczenie. Współczesny Bytom - siedziba 6 kopalń, 2 hut i 1 kombinatu górniczo-hutniczego, charakteryzuje się degradacją wszystkich elementów środowiska naturalnego, określaną już mianem katastrofy ekologicznej. Najbardziej dającym się odczuć zagrożeniem są wstrząsy tektoniczne (tzw. tapnięcia) wywołane eksploatacją górniczą, a powodującą olbrzymie, bardzo często nieodwracalne szkody górnicze na powierzchni - w układzie przestrzennym miasta. Spod śródmieścia wyeksploatowano dotychczas około 63 mln ton węgla, a zalega jeszcze około 157 mln ton. Od wielu lat wydobywanie węgla z terenu Bytomia stanowi 10% produkcji krajowej. Czy 900-letni Bytom nie ulegnie samozagładzie w X wieku swego istnienia? Historia miasta, jego rozwój przestrzenny i rola górnictwa na tle dziejów Bytomia to główne tematy niniejszego referatu.

Bytom, prawdziwe miasto polskie, pamiętające czasy Bolesława Chrobrego, który w 1010 roku na niewielkim naturalnym wzniesieniu zwanym obecnie "Małgorzatką", znajdującym się w górnym biegu rzeczki Bytomki wznosił zameczek, pierwszy obronny dwór - będący zalążkiem osady, a później wielkiego, przemysłowego miasta. Już w 1254 roku Bytom otrzymuje prawa miejskie, by w ciągu kilku dziesięcioleci stać się miastem gotyckim otoczonym murami obronnymi, z wieżami i basztami oraz wyposażonym w naturalne budowle sakralne i świeckie. Przez długie lata Bytom słynął jako "miasto srebra i ołowiu", gdyż zlokalizowany był na olbrzymich i płytkich pokładach metali kolorowych. W 1532 roku ziemia śląska przechodzi pod panowanie Habsburgów, później znów w 1741 roku - dostaje się pod panowanie pruskie.

Do Polski miasto powróciło dopiero po II wojnie światowej. Jeszcze na początku XIX wieku Bytom był miastem przemysłowo-rolniczym. Aż do lat dwudziestych XIX wieku układ przestrzenny miasta, zagęszczenie zabudowy poszczególnych obszarów oraz nasilenie ruchu budowlanego nie wykazywały większych zmian. Dopiero w połowie tego wieku następuje okres kapitalistycznej rozbudowy ubranistycznej miasta. Głównym czynnikiem przekształceń Bytomia we wszystkich dziedzinach rozwoju stało się górnictwo i hutnictwo.

W tym czasie Bytom był największym miastem Górnego Śląska i stanowił centrum ówczesnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Liczył nieco powyżej 10 tysięcy mieszkańców, posiadał 558 budynków mieszkalnych. W roku 1900 Bytom liczył 51 tysięcy, w 1910 - 67 tysięcy, a w 1939 - już 101 tysięcy mieszkańców. Równoległe ze wzrostem ilości mieszkańców następuje wzrost obszaru miejskiego i tak np. w 1870 roku terytorium miasta wynosi 1715 ha, w 1914 - 2258 ha, a w 1936 - już 3025 ha.

Od początku lat siedemdziesiątych rozwój urbanistyczny miasta starano się ująć w ramy planu. Pierwszy bardziej szczegółowy plan zabudowy Bytomia opracowano w latach 1876-79, a był on konieczny ze względu na dynamiczną rozbudowę miasta. Szybka i nieopanowana rozbudowa miasta doprowadziła jednak do dezaktualizacji tego planu, co zresztą było zjawiskiem powszechnym w tym okresie. Zagospodarowanie przestrzeni miejskiej już przed 1914 rokiem napotykało na poważne trudności wynikające z bezpośredniego sąsiedztwa osad przemysłowych (Rozbark, Szombierki), z przebiegu linii kolejowej ograniczającej miasto od południa, a także eksploatacji górniczej. Władze miejskie sygnalizowały o tych trudnościach Wyższemu Urzędowi Górniczemu we Wrocławiu w 1902 roku, kiedy to zatwierdzono tereny pod eksploatację nowej kopalni, jednakże postulatów miasta nie uwzględniono, przesadzając sprawę zgodnie z interesami przemysłowców. Do roku 1939 zabudowa miasta tworzyła zwarty i jednolity kompleks urbanistyczny, jednak układ przestrzenny nie dawał już perspektyw dalszego rozwoju. Miasto nie dysponowało już terenami budowlanymi. Interesy poszczególnych kopalń ścierały się z interesami władz miejskich potrzebujących nowych budynków w celu rozwiązania narastających trudności mieszkaniowych.

Pod powierzchnią Bytomia i gmin podmiejskich oprócz znacznych pokładów węgla zalegały pokłady rudy żelaza i cynku w ilości 236 mln ton. Ich eksploatacja mogła jednak nastąpić dopiero po zlikwidowaniu miasta. Stąd władze górnicze postulowały stopniowe przesiedlanie ludności Bytomia, Szombierki, Bobrka, Karbia i Miechowic do nowo zakładanych osiedli w okolicach Pyskowic. Realizacji tego projektu sprzeciwiły się zajęte przygotowaniem wojennymi czynniki gospodarcze III Rzeszy. Działania wojenne w czasie ostatniej wojny spowodowały w Bytomiu znaczne zniszczenia i straty. Na ogólną liczbę 6.574 zabudowań - 728 zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Szczególnie dotkliwe straty poniosło śródmieście.

Większość szkód zdołano usunąć w stosunkowo szybkim czasie. Do roku 1947 odbudowano w sposób prowizoryczny 600 budynków, by pomieścić napływającą do miasta ludność. Jednak wiele lat jeszcze czekano z odbudową terenów śródmieścia oraz z zabudową wyrw w zabudowie zwartej, a także wolnych placów.

Tego rodzaju polityka władz miejskich nie wynikała jednak z braku odpowiedzialności czy obojętności wobec spraw rozwoju przestrzennego miasta ani też z trudności finansowych. Głównym i podstawowym problemem rzucającym na dalsze zagospodarowanie przestrzenne Bytomia było ponownie

górnictwo. Po 1945 roku, podobnie jak w okresie międzywojennym, wyłoniło się zagadnienie dalszych losów zalegających pod miastem złóż węgla kamiennego i rud. Na porządku dziennym stanęła sprawa uniknięcia bądź złagodzenia skutków postępujących stale szkód górniczych, które dotknęły znaczną część budynków mieszkalnych w mieście. Jednocześnie zastanawiano się, w jaki sposób wydobyć uwiecznione w bytomskim filarze ochronnym zasobne złoża surowców niezbędnych dla gospodarki narodowej w trudnym okresie budowy. Odżyły ujawnione już w okresie międzywojennym problemy, czy eksploatować spod miasta węgiel i rudy, deglomerując miasto, czy utrzymać filar ochronny obejmujący całe centrum miasta i zrezygnować z eksploatacji górniczej.

Jednak w pierwszych latach po wyzwoleniu potrzebne były nie tylko uwiecznione pod miastem surowce, lecz również mieszkania. Došlo więc ponownie do sprzeczności między interesami kopalni, które z kilku stron "podbierały" filar ochronny pracując przede wszystkim metodą zawałową, a interesami władz miejskich, które z wymienionych przyczyn nie mogły odbudowywać miasta i prowadzić racjonalnej gospodarki przestrzennej. Odnowa wydobycia węgla spod pasa zwartej zabudowy miasta spowodowała, iż zaczęły występować dosyć poważne szkody górnicze (opadanie terenu, pęknięcia budynków). Władze górnicze wypłacały wprawdzie miastu wysokie sumy z tytułu odszkodowania, niemniej były to środki finansowe martwe, gdyż dalsza eksploatacja węgla i rud nie stwarzała racjonalnych podstaw do zabezpieczenia uszkodzonych już budynków, bądź do budowy nowych na niespokojnym gruncie. Były to więc przedsięwzięcia zupełnie bezcelowe. Jeszcze przez wiele lat utrzymywała się taka sytuacja. Władze górnicze zaprzestały zresztą wydawania zezwoleń na stawianie nowych budynków nawet na terenach wolnych, między istniejącą zabudową. Prezydent Miasta i Rada Miejska domagały się w 1949 roku wyjaśnień i decyzji, czy wstrzymać dalszą rozbudowę miasta, czy też miasto otrzyma gwarancję, że przez zastosowanie odpowiednich metod wybie-rania węgla i rud liczba szkód zostanie zmniejszona. W takiej sytuacji przed miastem stanęła alternatywa: albo zlikwidować kopalnie na terenie Bytomia, albo kontynuować eksploatację filaru ochronnego, co w konsekwencji doprowadzić mogło do likwidacji miasta. Z początkiem lat pięćdziesiątych ponownie zaczęto zastanawiać się nad deglomeracją Bytomia wyrażającą się koncepcją przeniesienia ludności do nowych osiedli położonych wokół miasta.

Próbą konkretnej realizacji projektów deglomeracyjnych stał się pierwszy powojenny plan przestrzennego zagospodarowania Bytomia opracowany w 1954 roku. Celowość deglomeracji uzasadniono nie tylko wywołaną przez potrzeby eksploatacji górniczej koniecznością ograniczenia terytorialnego rozwoju miasta, a wraz z tym brakiem perspektyw jego dalszej rozbudowy, ale również - szkodliwym wpływem przemysłu górniczo-hutniczego na zdrowie mieszkańców. Plan ten przewidywał znaczny - bo 23% wzrost terenów przemysłowych, około 24% ubytek zabudowy mieszkaniowej i zmniejszenie ilości miesz-

kańców o 30 tysięcy (do 1960 roku). Efektem tych założeń był widoczny w latach pięćdziesiątych regres urbanistyczny i pogorszenie funkcjonowania urządzeń miejskich oraz warunków życia mieszkańców.

Nieoczekiwana zmianę sytuacji Bytomia stworzył Zespół naukowców pod kierunkiem prof. dr Witolda Budryka z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, opracowując metodę eksploatacji węgla w filarze ochronnym polegającą na stosowaniu podsadzki płynnej oraz eksploatacji rud żelaznych przez zastosowanie podsadzki stałej, co w zasadniczy sposób miało się przyczynić do zmniejszenia odkształceń terenu. Zastosowanie od 1955 r. powyższej metody umożliwiło eksploatowanie nadal zalegających pod miastem zasobów węgla i rud, a równocześnie powstały możliwości nie tylko utrzymania istniejącego zainwestowania miejskiego, lecz również doskonalenie układu przestrzennego miasta i jego racjonalnego zagospodarowania. Przed władzami miejskimi stały ogromne zadania związane m.in. z rekonstrukcją starego miasta i remontami budynków dotkniętych uszkodzeniami górniczymi.

Z początkiem lat sześćdziesiątych opracowano szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego Bytomia wybiegającego okresem perspektywy do 1980 roku. Podstawowym zadaniem tego planu było uporządkowanie organizmu miejskiego, co pozwoliłoby na właściwy, powiązany z przemysłem rozwój przestrzenny miasta. W realizacji tego planu największe trudności stwarzała znowu przemysł. Bezplanowa i chaotyczna lokalizacja kopalń i hut nie tylko utrudnia racjonalną rozbudowę i powoduje znaczne zanieczyszczenie atmosfery, lecz przyczynia się również do powstawania nieużytków, głównie w postaci hałd. Początkowo hałdy usypywano w najbliższym sąsiedztwie zakładów. Kiedy jednak w pobliżu kopalni i hut powstawać zaczęły osiedla mieszkaniowe, na zwalowanie urobku skały płonnej zaczęto zajmować tereny bardziej odległe. Jeszcze w 1962 roku ogólna powierzchnia nieużytków sięgała na obszarze miasta 558 ha, co stanowiło 10,1% całej powierzchni Bytomia.

Tereny przemysłowe dzielią więc miasto na część północną i południową, bez możliwości połączenia ich w jedną funkcjonalną całość, a ponadto w wielu wypadkach kolidują z lokalizacją zabudowy mieszkaniowej. Założenia planu rozwoju województwa katowickiego do 1980 roku przewidywały, że dominacja górnictwa w Bytomiu potrwa do 2000 roku, do czasu wyczerpania się pokładów węgla. Przewidywana eksploatacja m.in. w rejonie centrum stwarzać będzie groźbę dalszych odkształceń i szkód górniczych, a tym samym wyburzeń zabudowy mieszkaniowej. Dotychczas wyeksploatowano spośród śródmieścia około 63 mln ton węgla, zalega jeszcze około 157 mln ton. Wydobycie węgla z terenu Bytomia stanowi od lat około 10% produkcji krajowej.

Z najnowszych studiów i analiz nad wpływem eksploatacji górniczej dla miasta Bytomia na okres 1986-2005 roku wynikałoby, że zabudowa śródmieścia jest wolna od bezpośredniego wpływu eksploatacji górniczej, tymczasem w ciągu ostatnich 3 lat miasto kilkakrotnie przeżywało "trzęsienie ziemi", czyli tzw. tapnięcia. Wynikiem drgań ziemi było częściowe walenie się

domów lub takie uszkodzenia konstrukcji, które wymagały wyburzenia obiektu itp. Wszystkie powstałe szkody zagrażały bezpośrednio życiu mieszkańców tych domów i przypadkowych przechodniów. Powodem powstałych już szkód i zagrożeniem na przyszłość jest samowolna zmiana systemu eksploatacji (na zaważ) i wypełniania wyrobisk oraz nieprzystosowanie konstrukcji budynków powstałych w XIX i z początkiem XX wieku do ruchów ziemi.

Słabe, na obecne warunki górnicze, konstrukcje wynikały z przeświadczenia tymczasowości istnienia miasta. Wielkość przewidywanych osiadań terenu (sięgających na Starym Mieście od 2,5 do 4,9 m) wskazuje na dalsze, poważne zagrożenie górnicze dla śródmieścia.

Zakładanie samozniszczenia miasta jest ogromnym błędem, którego następne pokolenia mogą nam nie wybaczyć. Nie mniejszym błędem, już popełnionym, jest wyburzenie w 1979 roku całego kwartału urbanistycznego zamykającego Plac Kościuszki (w tym wielu budynków o dobrym stanie technicznym), co zniekształciło założenie średniowiecznego miasta.

W prasie codziennej wyburzenia zabudowy, która wg ekspertyz nie kwalifikowała się do adaptacji, tłumaczono koniecznością odsłonięcia obrzeżnej wartościowej architektury z przełomu XIX i XX wieku (tymczasem najcenniejsze obiekty wyburzono) oraz lokalizacją ogromnego domu towarowego. Likwidacja zabudowy wywołała z czasem wśród społeczeństwa liczne protesty, które ostatecznie spowodowały:

- wstrzymanie dalszych wyburzeń i realizacji dotychczasowego planu szczegółowego,
- opracowanie aktualizacji planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego śródmieścia uwzględniającej przeprowadzenie szerokiej konsultacji społecznej.

Podsumowując sądzić należy, że w wyniku eksploatacji górniczej zniszczeniu uległo i ulegnie w przyszłości wiele obiektów, a dalsze celowe i świadome pozbawienie miasta całych kwartałów jest "zbrodnią" polegająca na okaleczeniu i tak bardzo chorego organizmu miejskiego.

Od wieków górnictwo było w Bytomiu zawsze górą, jego argumenty zawsze przeważały. Aby Bytom mógł istnieć przez następne stulecia, należy wreszcie doprowadzić do zgodności interesów miasta i górnictwa. Działalność władz miasta w ostatnich latach pozwala żywić nadzieję na poprawę.

LITERATURA

- [1] Praca zbiorowa pod redakcją F. Ryszki: Dziewięć wieków Bytomia. Stalinogród 1956.
- [2] Praca zbiorowa pod redakcją Długoborskiego: Bytom, PWN, Warszawa - Kraków 1979.
- [3] M. Nowosad: Zespoły zabytkowe w świetle potrzeb przebudowy śródmieść miast przemysłowych na przykładzie miast GOP-u (praca doktorska) - maszynopis 1983.

- [4] Bytom - śródmieście - ankieta Urzędu Miejskiego w Bytomiu, 1982.
[5] "Trybuna Robotnicza" roczniki 1980-1983.

БЫТОМ - СОПОСТАВЛЕНИЕ КУЛЬТУРНЫХ ЦЕННОСТЕЙ С ПРИРОДНЫМИ БОГАТСТВАМИ

Р е з ю м е

В современном Бытоме находятся: 6 - шахт, 2 - металлургические заводы, 1 - горнометаллургический комбинат. Город этот характеризуется повышенной деградацией естественной среды, определяемой как экологическая катастрофа. Самой опасной угрозой являются тектонические сотрясения, вызываемые горнодобывающей эксплуатацией. Сотрясения эти наносят большой ущерб городу и ведут к необратимым последствиям. Из-под центральной части города добыто уже 63 млн тонн угля. Осталось приблизительно 157 млн тонн. Уже в течении нескольких лет добыча угля из-под Бытома превышает 10% добычи всех шахт страны. Вопрос, не уничтожится ли сам город к своему 900-летию, является насущным. Всё это освещено в статье.

BYTOM - COLISION OF CULTURE VALUES AND MINERAL RESOURCES

S u m m a r y

Modern Bytom - settlement of six mines, two steel factories and one coal-metallurgical group is characterized by the degradation of all elements of natural environment. They call it ecological catastrophe. The most unpleasant phenomenon is connected with tectonic shocks (crumps) by mining exploitation. They imply great and in many cases noninvertible mining damages en the surface in the spatial system of the city. 63 mln tons have been exploited from the beneath of the city and 157 mln tons are stil there. Since many years coal exploitation from Bytom covers 10 percents of domestic production. Will nine centuries old Bytom be destreyed in the tenth century of its existence. The history of the city, its spatial development and the role of coal mining are the main topics of the paper.